



W KRÓLOWEJ RÓŻAŃCA ŚWIĘTEGO

Rok XVII Wrzesień 2012 r. Miesięcznik katolicko-społeczny. Nr 9/185/2012. Cena 1 zł.



Oaza Dzieci Bożych Rzeszów 2012

MAMY NOWEGO WIKARIUSZA

„Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj” Rz 12,21

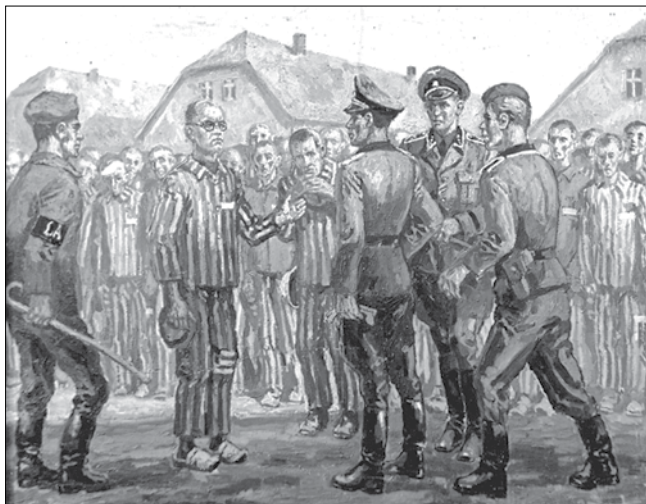
W dniu uroczystości Świętych Apostołów Piotra i Pawła (29.06.) wieczorem w naszym kościele sprawowana była Msza św. dziękczynna na zakończenie roku szkolnego. Przy śladowej obecności przedstawicieli szkolnej grupy wiekowej (dzieci i młodzieży), za to z muzyczną oprawą przygotowaną przez scholę młodzieżową i organistę p. Pawła Mszę św. w intencji kończących rok szkolny sprawował ks. Rafał Zaleski, neoprezbiter. Jako że była to pierwsza Msza św. sprawowana przez ks. Rafała w naszym kościele, na jej zakończenie udzielił on błogosławieństwa prymicyjnego kapłanom, liturgicznej służbie ołtarza i pozostałym wiernym. Wcześniej ksiądz przypomniał, że z przystąpieniem do błogosławieństwa prymicyjnego związana jest łaska odpustu, który można ofiarować w intencji zmarłej osoby lub za siebie samego. Przystępujący do błogosławieństwa obdarowani zostali pamiątkowymi obrazkami.

Od dnia następnego, tj. od 30.06.2012 r. ks. Rafał Zaleski jako nowo mianowany wikariusz decyzją ordynariusza świdnickiego ks. bp. Ignacego Deca podjął pracę w naszej parafii. Jako nasz nowy duszpasterz został przywitany na rozpoczęcie swojej Mszy św. prymicyjnej w naszym kościele. Ks. Rafałowi życzymy Bożego błogosławieństwa i dobrych owoców pracy duszpasterskiej.

(AKo)



Ojciec Kolbe był zwykłym człowiekiem, nienormalni byli jego oprawcy



„O. Maksymilian nie był nadzwyczajnym człowiekiem, był człowiekiem zwykłym, niezwykajni, nienormalni byli jego oprawcy – powiedział biskup bielsko-żywiecki bp Tadeusz Rakoczy w homilii podczas Mszy św. z okazji 71. rocznicy męczeńskiej śmierci św. Maksymiliana Marii Kolbego. Uroczystości rocznicowe odbywają się na terenie byłego obozu niemieckiego Auschwitz w Oświęcimiu.

„Oddając życie za brata, o. Maksymilian w sposób szczególnie upodobił się do Chrystusa” – podkreślił bp Rakoczy. „Nie dopuszcza się zbrodni. Daje świadectwo Chrystusowi i miłości” – mówił cytując Ewangelię św. Jana o tym, że miłość poznaje się po tym, gdy ktoś oddaje życie za braci.

Biskup zaapelował także, by z prochów męczenników Auschwitz, z katastrofy ludzkości, „Golgoty XX wieku”, rosły i promieniowały na cały świat „piękne duchowe kwiaty i uświadamiały ludziom, kim jest człowiek i jakie są możliwości jego serca”.

„Żeby na przykład nikt więcej na świecie, z powodu ignorancji albo złej woli nie mówił o polskich obozach koncentracyjnych. Wyrazem tego jest wiele owocnych inicjatyw oraz ta dzisiejsza nasza gorąca modlitwa i refleksja” – powiedział hierarcha.[...]

sm/KAi

Atak Niemiec na Polskę początkiem II wojny światowej (01.09.39)

We wrześniu obchodzimy rocznicę jednego z najtragiczniejszych wydarzeń w historii Polski. 17 września 1939 roku doszło mianowicie do faktycznego IV rozbioru Rzeczypospolitej. Niespodziewanie bowiem dla broniącego się przed hitlerowskim agresorem od 1 września narodu polskiego od wschodniej strony zaatakowała Polska sowiecka Rosja. Jak miało się okazać, najazd sowietów był wcześniej zaplanowany, a podział II RP dokonany został praktycznie na tydzień przed wybuchem II wojny światowej, kiedy to doszło do podpisania słynnego paktu Ribbentrop-Mołotow. 17 września 1939 roku to data stanowiąca początek okrutnej zemsty Stalina za upokorzenie doznane podczas wojny polsko-bolszewickiej w 1920 r. Ludność Kresów Wschodnich doznała niebywałych w XX wieku aktów barbarzyństwa ze strony sowieckich agresorów, notabene wojsk państwa, które oficjalnie Polsce wojny nie wypowiedziało. Rozpoczęto masowe zsyłki Polaków w głąb Rosji, represje polskiej ludności trwały praktycznie aż do zniknięcia z mapy świata komunistycznej Rosji, czyli końca 1991 r. 17 września Hitler i Stalin rozrysowali nową mapę Europy, która – po pewnych korektach – obowiązuje po dziś dzień. Losy milionów Polaków potoczyły się akurat tak a nie inaczej właśnie z powodu nieszczęsnego – nie wiedzieć czemu formalnie w ten zdecydowany sposób nie nazwanego – IV rozbioru Polski.

int



15 sierpień 1920 r. Cud nad Wisłą - zwycięstwo nad bolszewikami w Bitwie Warszawskiej.

1 wrzesień 1939 r. - napaść hitlerowskich Niemiec na Polskę. 17 wrzesień 1939 r. - podstępna agresja Rosji Radzieckiej na Polskę.

1 sierpień 1944 r. - wybuch Powstania Warszawskiego. Te daty powinniśmy pamiętać!

Prośby do Św. Ojca Pio

23 każdego miesiąca
nabożeństwo do
Św. Ojca Pio



Św. Ojciec Pio, błogostawiony Janie Pawle II, proszę o wstawiennictwo przez Marię Matkę Naszego Pana, do Jej Syna o uzdrowienie z białaczki Janusza, dobrego męża i ojca. Proszę wszystkich o modlitwę w jego intencji.

Bóg zapłać!
Kazimierz

Miłosierny Boże za wstawiennictwem Świętej Pani Marii błagam o miłość, wiarę i nadzieję oraz o nawrócenie dla mojego małżeństwa.

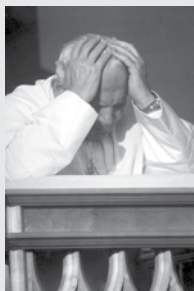
Jezu proszę uczynić cud i obdarzyć nas dzieckiem. Boże Wszechmocny proszę o życie wieczne dla duszy mojego brata Romana i dla dusz moich najbliższych. Chwała Tobie Chryste.

Jan

Panie Jezu przyjmij do Swojego Królestwa zmarłego Wojciecha.

Kazik

Prośby do błogostawionego Jana Pawła II



Błogostawiony Janie Pawle II dziękuję Ci za wstawiennictwo u Marii, która uprosiła u swego Syna dar macierzyństwa i ojcostwa dla Moniki i Tomasza. Spraw, aby bliźniaki urodziły się zdrowe i rosły na chwałę Pana Boga i Ojczyzny.

Kazik

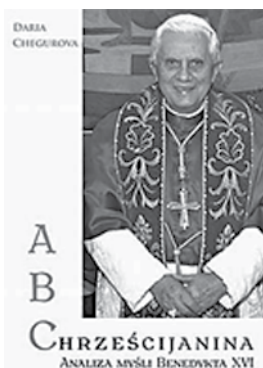
Ze skarbca myśli Benedykta XVI

Nie lękajcie się w pełni zawierzyć Chrystusowi

Z Niepokalanego Serca Maryi pragniemy zaczerpnąć dziś wieczór nowe zaufanie, aby dać się zarazić Jej radością, która znajduje swe najgłębsze źródło w Panu - powiedział Benedykt XVI 31 maja wieczorem, na zakończenie miesiąca maryjnego, z wiernymi przy Grocie Matki Bożej z Lourdes w Ogrodach Watykańskich.

Podkreślił, że radość, będąca owocem Ducha Świętego, jest podstawową cechą wyróżniającą chrześcijanina: opiera się ona na nadziei w Bogu, czerpie siłę z nieustannej modlitwy, pozwala stawiać czoła cierpieniom w pogodzie ducha.

Do Polaków: "Życzę wam, abyście w modlitewnym duchu przeżywali ważne wydarzenia obchodzone w Polsce w sierpniu: rocznicę Powstania Warszawskiego i Cudu nad Wisłą, uroczystości Matki Bożej i wasze pielgrzymki. Modlitwa jest bowiem źródłem odnowy serc".



RÓŻANIEC W PIGUŁCE (cz. 10)



TAJEMNICE ŚWIATŁA: Chrztost Jezusa w Jordanie; Objawienie siebie na weselu w Kanie; Głoszenie królestwa Bożego i wzywanie do nawrócenia; Przemienienie na górze Tabor; **Ustanowienie Eucharystii.**

„W czasie ostatniego posiłku przed swoją męką i śmiercią, nazwanego

Ostatnią Wieczerzą, Jezus przemienił chleb w swoje Ciało, a wino w swoją Krew i dał uczniom do spożycia. W ten sposób nawiązał do ofiary ze swojego życia, którą miał złożyć. Poleciał uczniom, by czynili to na Jego pamiątkę (zob. Mt 26,26-29; Mk 14,22-24; Łk 22, 19-20). [...]

W czasie każdej Mszy świętej Jezus mocą Ducha Świętego przemienia chleb i wino w swoje Ciało i Krew. Ustanawiając Eucharystię, Jezus nie powiedział: „To jest jakby ciało moje” czy: „Oto symbol mojego ciała”, ale: „Bierzcie i jedzcie, to jest Ciało moje” (Mt 26,26), a św. Łukasz dodaje: „To jest Ciało moje, które za was będzie wydane” (Łk 22,19). Nie jest to więc obecność symboliczna, lecz realna; chodzi konkretnie o Jego ciało, które zaraz po ustanowieniu Eucharystii zostanie wydane na śmierć. To samo dotyczy Krwi Chrystusa: „To jest moja Krew Przymierza, która za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów” (Mt 26,28). Zapowiadając ustanowienie Eucharystii, Jezus stwierdził jednoznacznie: „Ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a Krew moja jest prawdziwym napojem” (J 6,55).[...]

„Po co chodzić do kościoła?” - to refleksje ojca Timothy'ego Radcliffe'a na temat Eucharystii. Autor przytacza odpowiedź jednego z bierzmowanych, który na pytanie biskupa, czy będzie chodził co niedzielę do kościoła, odpowiedział: „A pan chodziłby co tydzień do kina na ten sam film?”.

Eucharystia to nie spektakl; to uczta z Bogiem: „Jeżeli nie będziecie spożywali Ciała Syna Człowieczego i nie będziecie pili Krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie. Kto spożywa moje Ciało i pije Krew, ma życie wieczne, a Ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym” (J 6, 53-54).”

Cytat z: ks Eugeniusz Burzyk „Różaniec łatwy do przekłknięcia”

(AKO)

MARSZ w obronie TV TRWAM

Zarząd Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej parafii p.w Królowej Różańca Świętego w Dzierżonowie, Wzgórze Ojca Świętego Jana Pawła II nr 1, zaprasza mieszkańców miasta i powiatu dzierzoniowskiego do udziału w marszu w obronie telewizji TRWAM. Marsz odbędzie się 2 września 2012 roku (dzisiejsza niedziela) od 15.00 do 18.00.

Trasa przemarszu: zbiórka pod kościołem p.w Maryi Matki Kościoła, przemarsz ul. Świdnicką do Rynku. Przemarsz wokół Ratusza, powrót ul. Świdnicką do pomnika Błogostawionego Jana Pawła II.

Prosimy o przyniesienie biało-czerwonych flag



oraz transparentów i plakatów o treściach dot. obrony TV Trwam i sprzeciwu wobec działań KRRiTV. Dopuszczalne są również loga i symbole stowarzyszeń biorących udział w proteście.

Zarząd PO AK

MODLITWY DO ŚWIĘTYCH ARCHANIOŁÓW



ŚWIĘTY MICHAŁE ARCHANIELE, Książę zastępów niebieskich, zwycięzco smoka piekielnego, Ty otrzymałeś od Boga siłę i władzę do zniszczenia pychy sił ciemności; błagamy Cię, dopomóż nam, abyśmy osiągnęli prawdziwą pokorę serca, niezachwianą wierność w wypełnianiu woli Bożej i męstwo w cierpieniu niedoli.

Pomóż nam ostać się na sądzie Bożym!

ŚWIĘTY GABRIELU ARCHANIELE, Aniele Wcielenia, wierny posłańcu Boży, otwórz nasze uszy nawet na ciche napomnienia i przywoływania kochającego Serca naszego Pana. Bądź nam zawsze przed oczyma, błagamy Cię, abyśmy Słowo Boże właściwie rozumieli, zachowywali, byli mu posłuszni i wypełniali to, czego Bóg od nas żąda.

Dopomóż nam, abyśmy byli czujni i gotowi, aby Pan, kiedy przyjdzie, nie zastał nas śpiących.

ŚWIĘTY RAFALE ARCHANIELE, strzało miłości i lekarstwo miłości Bożej, błagamy Cię, zrań nasze serca płomieniem Boskiej miłości i spraw, aby ta rana nigdy się nie zagoiła.

Pomagaj nam, abyśmy także w dniu powszednim zawsze pozostawali na drodze miłości i miłością wszystko przezwyciężali!

(-)

A PROPOS KRZYŻA...

Są w kalendarzu dni, które w szczególnie sposób prowadzą nasze myśli do krzyża. Są nimi bez wątpienia piątki, Triduum Paschalne, dzień podwyższenia Krzyża świętego.



„Moja rodzina mieszka w małej miejscowości niedaleko Limanowej. W tamtejszej szkole w salach wisiały krzyże. Dyrektor podczas wakacji zrobił remont szkoły, wszystkie sale zostały wymalowane. Po remoncie stwierdził, że krzyże nie będą już w nich wisiały. Jako że jest to wioska w

NAJLEPSZY POCZĄTEK

(na Święto Narodzenia NMP – 8.09.)

Święto Narodzenia Matki Najświętszej można nazwać świętem Najlepszego Ludzkiego Początku.

Jeżeli chodzi o nas, to zawsze zaczynamy od kleksa. Przychodzimy na świat trochę na niby, trochę na gapę, trochę na kredyt. Oczyszczeni przez chrzest święty, ale nieustannie skłonni do grzechu. Stale musimy się naprawiać i dopiero przez trud życia, poprzez samotność i ogołocenie w śmierci przyjętej po Bożemu – rodzimy się naprawdę dla Pana Boga.



Matka Najświętsza od razu zaczęła najpiękniej. Święto Jej narodzenia przypomina raj utracony, pierwotne przeznaczenie człowieka do miłości, która miała z czasem dojrzewać do coraz dojrzalszej miłości.

Nie mamy łaski świętego narodzenia i musimy nieraz długo iść, by dojrzeć do prawdziwej miłości. Przychodzimy na świat z dyplomem samolubstwa po to, aby po wielu trudnościach, wielu krzyżach i cierpieniach nauczyć się prawdziwego narodzenia się dla Pana Boga.

z: Jan Twardowski „*Kilka myśli o Matce Bożej*”
wybór (AKO)

diecezji tarnowskiej, można się było domyślać, jaki obrót może nabrać sprawa. Pewnego dnia dzieci, wszystkie, bez wyjątku, zaczęły przychodzić do szkoły z powieszonymi na piersiach dużymi krzyżami, zdjętymi ze ścian w domach. Dyrektor zadecydował, że na ścianach nie będzie krzyży, ale nie mógł zarządzić, jak dzieci mają chodzić ubrane. W wiosce zapanowała niesamowita jedność. Nie była sztuczna, bo tam naprawdę mieszkają ludzie głęboko religijni. Ci ludzie wypowiedzieli samych siebie przez znaki. Dzieci chodziły z krzyżami przez dwa tygodnie, aż w końcu dyrektor powiesił krzyż z powrotem na ścianach” (ks. bp Grzegorz Ryś).

z: List 4/2012 s. 12

wybór (AKO)

MATKI BOŻEJ BOLESNEJ

(15.09.)

Jak tylko Jego przybito do krzyża, Ona stanęła u Jego stóp przygwożdżona do ziemi, z oczami także przygwożdżonymi, mocniej niż gwoździami, do twarzy swego Syna.

Nie umknęło przed Jej wzrokiem ani jedno pulsowanie Jego skroni, ani jedno drgnienie Jego powiek, ani drobny ślad ostatniego tchnienia na napiętej skórze Jego szyi...

Gdyby się ktoś wpatrzył w niezgłębione oczy Maryi w ten Piątek Bolesci, asystowałaby przy serdecznej i najwierniejszej projekcji Męki Chrystusa, zarejestrowanej w Jej zrenicach i w nich żarliwie zachowanej. [...]

Użyj nam twych oczu, o Pani, abyśmy mogli widzieć tego wieczoru martwe oblicze Twego Syna, a naszego Brata, Jezusa Chrystusa.

Użyj nam Twych oczu, abyśmy ujrzeli Go blisko. Jak Ty, gdy zdjętego z krzyża złożono w Twoje szeroko rozwarte ramiona, Matko Ukrzyżowana, i trzymałaś w swoich dłoniach Jego oblicze zwrócone do Twego oblicza, twarzą w twarz.

Jak długo trwałaś w niemej kontemplacji?

Tak wszechogarniający był ból, że zapomniałaś o płaczu.

I patrzyłaś, patrzyłaś, chłonąc spragnionymi oczyma to oblicze, którym zawładnęły Twe dłonie, a które, choć trzymane tak blisko, wydawało Ci się nieskończenie dalekie i nieobecne.

Zdawało się, że rozedrą się Twoje oczy, rozwarte ze zgrozą w bolesnym pytaniu bez odpowiedzi.

Twe oczy w osłupieniu błędziły po ukochanym obliczu Syna.

Widziałaś Jego uszy. Lecz nie przemówiłaś do nich ani słowa, bo wiedziałaś, że są głuche.

Widziałaś Jego wargi. Lecz nie zadałaś im żadnego pytania, bo nie mogłaś oczekiwać odpowiedzi.

Patrzyłaś na Jego oczy. Grotem swego przenikliwego spojrzenia chciałaś podnieść Jego opadnięte powieki... Lecz szybko porzuciłaś ten zamiar. Bo, gdyby nawet udało Ci się podnieść Jego powieki, po co miałabyś spoglądać w oczy, które już nie mogły Ci odpowiedzieć spojrzeniem.[...]

Całowałaś Go ostrożnie, jak wtedy, gdy był dzieckiem, aby Go nie zbudzić.

I na zimnym policzku Twego Syna natknęły się Twoje łzy na ślad tamtego pocałunku: pocałunku Judasza.[...]

Twój pocałunek Matki, złożony na Jego policzku, dokonywał pojednania nas, Twoich złych synów, z Twoim Dobrym Synem.

Pocałunkiem na twarzy Chrystusa zaczyna się i kończy cała Jego Męka.

Pocałunek Judasza: błyskawica, która rozpętała burzę.

Pocałunek Maryi: ostateczna pieczęć i lak położone przez Współdкупicielkę.

z: Ramon Cue Romano S.I. „*Mój Chrystus Połamany*”

wybór (AKO)

Podwyższenie Krzyża Świętego (14.09.)

Podwyższenia Krzyża Świętego (także: Pańskiego) – święto obchodzone zarówno w kościele zachodnim jak i wschodnim, związane z tradycją odnalezienia relikwii krzyża, na którym umarł Jezus Chrystus. Jest on dla chrześcijan największą relikwią. Nabożeństwa ku jego czci sięgają początków chrześcijaństwa.



Przed reformą liturgii wrześniowe święto poświęcone było wspomnieniu "podwyższenia" Krzyża, zaś 3 maja cały Kościół czcił pamiętkę jego "znalezienia" (Znalezienie Krzyża Świętego). Papież Jan XXIII zniósł święto krzyża Chrystusowego obchodzone 3 maja jako niepotrzebne powtórzenie, a odnowiony kalendarz rzymski jako święto Podwyższenia Krzyża przyjął dzień 14 września.

W kościołach obrządku wschodniego, w których nadal w użyciu jest kalendarz juliański, święto to obchodzone jest 14 września według kalendarza juliańskiego, co według kalendarza gregoriańskiego oznacza 27 września.

Znalezienie Krzyża Pańskiego

Tradycja przypisuje odnalezienie Krzyża św. Helenie, matce cesarza Konstantyna Wielkiego, w 326 roku. Relikwie złożone zostały w bazylice Grobu Świętego w Jerozolimie. Od tamtej pory były uroczyszczone przez wiernych przybywających z całego świata chrześcijańskiego. Okres ten zakończyło zdobycie Jerozolimy 20 maja 614 roku przez króla perskiego Chosroesa II. Persowie zburzyli świątynię a relikwie Krzyża zabrali z Jerozolimy.

W 628 roku cesarz bizantyjski Heraklusz pokonał Persów i odzyskał święte relikwie. Cesarz sam wniósł je uroczyszczone do Jerozolimy wchodząc do miasta przez Bramę Złotą. Jak mówi legenda, cesarz niosąc Krzyż ubrany był w drogocenne szaty i nie mógł udźwignąć Krzyża aby wejść do miasta. Dopiero kiedy za poradą biskupa Jerozolimy Zachariasza zdjął bogaty strój, idąc boso wniósł Krzyż aż do odbudowywanej po zniszczeniu Bazyliki.

Największą część Krzyża świętego w Polsce posiadał kościół dominikanów w Lublinie. Stosunkowo dużą część Krzyża świętego posiada kościół św. Krzyża na Łysej Górze pod Kielcami.[...]

Ku czci Krzyża Świętego wzniesiono mnóstwo kościołów. W samej Polsce jest ich ponad 100. Istnieje również kilka rodzin zakonnych - męskich i żeńskich - pod nazwą Świętego Krzyża. Wśród nich najliczniejsze to Zgromadzenie Św. Krzyża, założone w 1837 r., a zatwierdzone przez Rzym w 1855 r.[...]

wikipedia.org, brewiarz.pl

KRZYŻ, JAKO SYMBOL

Chińskie przysłowie mówi, że Bóg stworzył ziemię w kształcie krzyża. W IV w. Bazyli Wielki pisał: „Krzyż podzielony jest na cztery części, tak, że każda z nich skierowana jest na jedną część świata”. W IX stuleciu Jan Szkot stwierdził: „Drzewo krzyża obejmuje świat”. Z czasem zaniechano interpretacji Bazylego i Hieronima ukazujących krzyż, jako schemat świata obejmujący wszystkich. Najczęstsze interpretacje krzyża to: symbol zbawienia świata, nieśmiertelności, mocy Chrystusa, zwycięstwa. Krzyż jest znakiem, objawieniem największej miłości, jaką nas Bóg umiłował w Chrystusie, jest także zaproszeniem do podobnej miłości w codziennym życiu.



Wyrazem czci dla krzyża, na którym umarł Chrystus, jest jego ucałowanie podczas Liturgii Wielkiego Piątku (adoracja krzyża), okadzanie podczas sprawowania Eucharystii.

Czynienie znaku krzyża stanowi syntezę chrześcijaństwa. To znak uwielbienia Trójcy Świętej. Jest także odwołaniem się do chrztu, przez który zostaliśmy uzdolnieni do sprawowania Eucharystii, przeznaczeni dla Boga Ojca, zbawieni przez Jezusa Chrystusa i uświęceni przez Ducha Świętego. Przed Ewangelią czynimy znak krzyża na czole, ustach i sercu, błogosławimy w ten sposób samych siebie, czyli nasz umysł (czoło), nasze usta (tj. słowa), nasze serce (czyli wrażliwość na Słowo Boże). Autor tekstu z III w. pisał: „Staraj się zawsze pobożnie znaczyć krzyżem swe czoło, ten widomy i wypróbowany znak Męki Pańskiej zabezpieczy cię przeciw diabłu, jeśli tylko czynić go będziesz nie dla pokazania się ludziom, lecz z wiarą, stosując go świadomie, jako tarczę obronną. Gdy bowiem okazujesz zewnętrznym znakiem swe duchowe podobieństwo do Chrystusa, wróg, widząc moc płynącą z twego serca, ucieka, dlatego że owionął cię Duch Boży.

KORONKA DO BOŻEGO MIŁOSIERDZIA NA ULICACH MIAST ŚWIATA!

„Raz do roku – tego samego dnia – wierni stają w mniejszych lub większych grupach na ulicach oraz skrzyżowaniach miast, rozdrożach wsi, by w Godzinie Miłosierdzia modlić się wspólnie odmawiając Koronkę do Bożego Miłosierdzia za miejscowość, w której żyją oraz o Boże miłosierdzie dla jej mieszkańców i całego świata.

‘Koronka do Bożego Miłosierdzia na ulicach miast i świata – czytamy na internetowej stronie akcji – to 10 minut szczególnego wołania, zapraszania Boga do przestrzni naszego życia. Życia prywatnego i życia publicznego, do sfery sacrum i sfery profanum. Do świata porządku i chaosu, wewnętrznej kontemplacji i zgiełkliwego pośpiechu. 10 minut na ulicy, to specjalny czas, kiedy możemy powiedzieć głośno i wyraźnie: Jezus, ufam Tobie!

To niepowtarzalna okazja do podzielenia się orędziem o Bożym Miłosierdziu z przechodzącym obok człowiekiem. To błysk nadziei dla udręczonych odwiecznym poszukiwaniem miłości. Paradoksalnie, najpiękniejszą miłość można tego dnia spotkać na smutnej ulicy.’

‘Podziwiam tych ludzi, dlatego że oni idą pod prąd myślenia, pod prąd przyzwyczajęń, ale jednocześnie niosą prawdę do tych ludzi, których tam spotykają. Oni chcą w jakiś sposób przekazać to przesłanie łaski, bo przecież idą z modlitwą, chcą wyprosić łaskę dla wszystkich ludzi, chcą ich ochronić przed złem, otworzyć na coś wartościowego. Budzą we mnie szacunek. Mam nadzieję, że nie zmaruje się to dobro przez nich ofiarowane.’ – ks. abp Józef Michalik”

Pomysł akcji powstał w Łodzi. Modlący gromadzą się na umówionym miejscu w dzień rocznicy beatyfikacji ks. Michała Sopoćki, tj. 28 września. W ubiegłym roku modlitwa miała miejsce w 88 miastach w Polsce i na świecie. Więcej informacji można znaleźć na stronie www.iskra.info.pl.

Cytat: „Źródło” 44/2011

(AKO)

zaczepnięto z: List 4/2012 s.32

wybór (AKO)

Godzina „W” w Dzierżoniowie

1 sierpnia 1944 r. - pamiętamy!

„Choćby miał po nas przemaszerować chamski but kata, choćby wgniótł w ziemię nasze ciała, zniszczył, zgnoił, rozmazał, choćby zmienił naszą, jakże nędzną broń w kupę złomu - to przecież dla przyszłych pokoleń będzie ten nasz krzyk nie zaspokojony, nie zdławiony, żarliwy - pragniem mocnego dobra. I choćby zawieść miało wszystko, to jedno po nas zostanie na pewno. - Wacław Bojarski ps. Czarnota - polski poeta czasu wojny należący do pokolenia Kolumbów.

1 sierpnia, punktualnie o godzinie 17.00, w mieście rozległ się ryk syren alarmowych i klaksonów samochodowych. Tak rozpoczęły się uroczystości upamiętniające 68. rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego. W uroczystości pod Pomnikiem Losów Ojczyzny uczestniczyli mieszkańcy Dzierżoniowa, wojskowe grupy rekonstrukcyjne, harcerze z ZHP, delegaci stowarzyszeń i związków. Niestety, zabrakło przedstawicieli władz samorządowych i partii politycznych. Pod pomnikiem zapalono znicze upamiętniające powstańców.

O powstaniu mówił historyk mgr Janusz Maniecki, który przypominał, że powstanie w stolicy było desperacką próbą ratowania niepodległości Ojczyzny, gdyż oczy całego świata wówczas były zwrócone ku Warszawie. 1 sierpnia 1944 roku Warszawa stanęła do heroicznej walki. Była to największa akcja zbrojna podziemia w okupowanej przez Niemców Europie. Do walki w samym mieście stanęło ok. 40-50 tys. powstańców. Niestety, mizernie uzbrojonych - tylko, co czwarty mógł liczyć na walkę z bronią w ręku. Powstanie miało trwać zaledwie kilka dni, jednak heroiczna walka Polaków trwała aż 63 dni. Powstańcy liczyli na pomoc aliantów, jednakże Stalin uniemożliwił nawet lądowanie alianckich samolotów na sowieckich lotniskach - do powstańców, z rzutów z samolotów, w minimalnej ilości dotarła żywność, medykamenty i broń. Walki zakończyły się 2 października kapitulacją podpisaną przez przedstawicieli AK płk. Kazimierza Iranka-Osmeckiego ps. „Jarecki” i ppłk. Zygmunta Dobrowolskiego ps. „Zyndram” w kwaterze SS-Obergruppenfuehrera Ericha von dem Bacha w Ożarowie.

„Dzięki likwidacji sił AK w stolicy komuniści Bieruta mogli łatwiej opanować Polskę. W jednym tylko Stalin przeliczył się. Postój armii sowieckiej nad Wisłą od sierpnia do stycznia 1945 r., wymuszony polityczną kalkulacją, przeszkodził mu wygrać z aliantami wyścig o opanowanie Europy. Paradoksalnie, jak w 1831 r., **gdy powstanie listopadowe uratowało niepodległość Belgii i Francji zagrożonych przez Rosję, tak i teraz kraje za Łabą zawdzięczają powojenną wolność i demokrację - polskim powstańcom.** I o tym niezamierzonym przez AK sukcesie warto dziś pamiętać” - powiedział historyk. W PRL powstanie było oceniane bardzo negatywnie; twierdzono, że nie było potrzebne i naraziło mieszkańców Warszawy i miasto na zagładę. Starano się je wymazać z pamięci Polaków.

Prof. dr hab. Mieczysław Ryba, kierownik Katedry Historii Systemów Politycznych XIX i XX w. KUL, historyk z WSKSiM powiedział o powstańcach: „To szczególne, heroiczne poświęcenie żołnierzy w nim uczestniczących. Jest ono bezprzykładne w całej wojnie i praktycznie bezprzykładne w całej historii Polski. Co ważne - właśnie ta heroiczność postawy wpływa na kolejne pokolenia Polaków, budując w nich patriotyzm”. Mam nadzieję, że przywracając pamięć o powstaniu, również w kolejnych pokoleniach młodych Polaków, będzie budował się patriotyzm. A dewiza - Bóg Honor Ojczyzna - stanie się dla nich drogowskazem, który będzie wskazywał im drogę przez życie.

CHWAŁA BOHATERSKIM POWSTAŃCOM WARSZAWSKIM

Kazimierz M. Janeczko

Dumni z Polski wbrew elitom



Młodzi pragną poczucia wspólnoty narodowej. Wieszając biało-czerwoną flagę z orłem, manifestują dumę.

Otwarcie na Europę i kontakty z młodymi ludźmi z innych stron świata wzmocniły w Polakach - zwłaszcza młodych - poczucie tożsamości i dumy narodowej. Są impregnowani na nasiloną propagandę „wstydu z polskości”. - W młodym pokoleniu poczucie polskości, przywiązania do kraju, dumy narodowej wyraźnie wzrosło - ocenia prof. Waldemar Paruch, historyk i politolog z UMCS. Według niego młodzi Polacy jeżdżą po świecie, pracują, zwiedzają i sami się przekonali, że szanse na przetrwanie mają te wspólnoty, u których poczucie tożsamości narodowej jest silne.

Takie postawy stoją w skrajnej opozycji wobec tego, co lansują lewicowe elity. Dla nich polskość to: „nienormalność”, „cywilizacyjny zaścianek Europy”, brzydka panna, której nikt nie chce czy „klechistan”. Dlatego „polskości trzeba się wyprzeć”. „Patriotyczny wrzask, szmira, historyczne prostactwo czy wprost kłamstwo. I głośny krzyk: Polska, Polska!” - tak Seweryn Blumsztajn, publicysta „Gazety Wyborczej”, pisał o młodych ludziach, którzy maszerując z biało-czerwonymi narodowymi sztandarami, spontanicznie, w kilkudziesięciu miastach zorganizowali obchody Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych.

Biało-czerwoni...

„Pojęcie patriotyzmu zadaje jakiś gwałt logicznemu myśleniu. No bo, jak można być dumnym z przypadku, że urodziło się Polakiem” - pisał na łamach lewicowej „Krytyki Politycznej” jej redaktor naczelny Sławomir Sierakowski.

Ale kilka dni przed Euro 2012 samochody, tramwaje, autobusy, balkony i okna domów w niemal wszystkich miastach Polski mieniały się biało-czerwonymi flagami narodowymi.

- Powieśzę flagę, bo Polski się nie wstydę. Choć nie zawsze jest pięknie - mówi Przemysław, 30-letni technik budowlany, który w jednym z poznańskich marketów kupował sporych rozmiarów flagę narodową.[...]

z rzecznictwa, opr. kmj

Wspomnienia o Henryku Kwiatkowskim

Minął rok, kiedy odszedł Henryk Kwiatkowski - Kronikarz Miasta, pierwszy mieszkaniec Dzierżoniowa wyróżniony medalem „Zasłużony dla Dzierżoniowa”. Współzałożyciel Towarzystwa Miłośników Dzierżoniowa oraz jego Honorowy prezes, ceniony członek zarządu Dolnośląskiego Towarzystwa Społeczno - Kulturalnego we Wrocławiu. Doświadczony pedagog, historyk, twórca wielu publikacji, autor konkursów. Pasjonat edukacji regionalnej i prawdziwy miłośnik naszego miasta. Współtwórca „Rocznika Dzierżoniowskiego”, a także współautor „Monografii Dzierżoniowa”. Człowiek wielkiej pasji i szczególnie obywatel tej ziemi.

Henryk Kwiatkowski zmarł 28 lipca 2011 r. W pierwszą rocznicę śmierci chcemy przypomnieć Jego postać - jako człowieka skromnego, ciepłego, życzliwego, ale przede wszystkim na-



szego przyjaciela, bo minął rok od Jego śmierci, ale pamięć o Nim wciąż żyje.

Zarząd TMD

Ś.P. Henryk Kwiatkowski był członkiem naszej wspólnoty parafialnej. Prośmy w modlitwie o Miłosierdzie Boże, aby dobry Pan Jezus, obdarzył go życiem wiecznym w Królestwie Niebieskim.

O ANKIECIE RAZ JESZCZE

W poprzednim numerze przedstawiliśmy skrócone wyniki ankiety na temat miesięcznika «U Królowej Różańca Świętego» i wyraziliśmy podziękowanie wszystkim, którzy poświęcili swój czas na jej wypełnienie.

Przypominamy, że ankieta zawierała dwa pytania otwarte dotyczące zamieszczanych materiałów. Ponad 50 osób zamieściło tam swoje spostrzeżenia i uwagi, które teraz – zgodnie z obietnicą – chcielibyśmy przedstawić.

«Jakich materiałów jest za dużo?» - na pytanie 35 osób udzieliło odpowiedzi, że jest dobrze (kilka cytatów: «Jest to gazetka poprostu piękna, wspaniała», «Dziękuję za 15 lat służby – zmienianie się zawsze na lepsze», «Wszystko jest wyważone w sam raz», «Jest w normie»).

18 osób odpowiedziało, że w miesięczniku jest za dużo polityki («zwłaszcza publicystyki o tematyce politycznej; ten temat jest zbędny, nie licuje w wydaniu kościelnym», «miesięcznik od jakiegoś czasu robi się coraz bardziej monopartyjny, a powinien być niezależny, z dala od polityki», «straszy się, że nasz kraj jest w niewoli, ja dziękuję Bogu za wolną Polskę»).

2 osoby uznały, że jest zbyt wiele przedruków z innych mediów. Pojedyncze uwagi krytyczne dotyczyły kalendarza liturgicznego, przesady z ilością psalmów, żywotów świętych, nowych pieśni.

«Jakich informacji jest za mało?» - na to pytanie 11 osób odpowiedziało, że jest dobrze («Jest wystarczająco», «W normie», «Zadowolająca ilość», «Jest dobrze»).

4 osoby wyraziły potrzebę większego nawiązywania do Pisma św. («Więcej ciekawostek – Stary Testament», «Treści ożywiających Biblię i zachęcających do jej czytania i przemyśleń», «Dotyczących wyjaśnień Pisma św.»).

7 osób uznało, że jest za mało spraw codziennych Kościoła. Niektórzy wskazywali na sprawy lokalne naszej parafii, miasta, inni na te ogólnokościelne («Za mało informacji z bieżącego

życia parafii», «Z życia parafii i kurii», «Z życia Kościoła w Polsce»). Ktoś uznał, że nie ma nic o przygotowaniach do bierzmowania.

5 osób wskazało na potrzebę pisania o młodości i dla młodzieży («Działu dla dzieci i młodzieży», «O religii w szkołach, zaangażowaniu uczniów, frekwencji», «O tolerancji i agresji – zwłaszcza w kręgach dzieci i młodzieży», «O problemach naszej młodzieży, o jej sukcesach w szkole»).

Pojedyncze głosy wyrażały potrzeby artykułów o ludziach konsekrowanych i świeckich, misjonarzach, świadectw życia katolików (także «na biednym wschodzie i bezbożnym zachodzie»). Ktoś prosił o więcej żywotów świętych, historii Kościoła i jego nauki, o artykuły ewangelizacyjne, o informacje dotyczące innych wyznań. Jedna osoba wskazała na brak działu «Kultura» i zapowiedzi ciekawych artykułów. Ktoś inny wyraził potrzebę podkreślenia patriotyzmu i kłamstwa smoleńskiego, historii Polski. Inna osoba poprosiła o więcej starych pieśni, ktoś inny o wiersze ks. Twardowskiego i o przemyślenia o. Knabita, jeszcze ktoś inny o ciekawostki przyrodnicze, zdjęcia i artykuły o ekologii.

Wśród podpowiedzi czytelników były również takie dotyczące wyjaśnień gestów i praktyk religijnych (np: «ksiądz święci palmy - czy wykonujemy znak krzyża czy nie?»), aktualnej statystyki parafialnej, umieszczania artykułów czytelników, informacji o parafianach i ich zaangażowaniu w życie parafii («i o tych którzy przeszkadzają lub utrudniają pracę księży»), o sprawach z życia codziennego, «o coś dla ducha». Wreszcie ktoś zapytał: «Co zrobić z zakupionymi miesięcznikami?»

Wskazówek dla redakcji wiele – postaramy się spełnić przynajmniej niektóre, choć nie będzie to łatwe i nie wszystko uda się pogodzić. Już w tym numerze nieco więcej Pisma Świętego, bo to przecież fundament naszej wiary.

Jeszcze raz serdecznie dziękujemy za udzielone odpowiedzi i jeszcze raz serdecznie zapraszamy do współredagowania naszego miesięcznika. Prosimy chętnych o kontakt z ks. Arkadiuszem. Tylko wspólnie możemy ubogacić nasze czasopismo.

Na zakończenie świadectwo z przekazanej ankiety, za które serdecznie dziękujemy: «Nauczyłam się kilku modlitw z gazetki».

Redakcja

Coś się zaczyna, coś się kończy

W listopadzie 1996 roku zaproponowałem ks. Zygmuntovi Kokoszce, proboszczowi parafii wydawanie miesięcznika parafialnego. Przysłał na moją propozycję i dlatego przez 16 lat zajmowałem się redagowaniem gazety. Za tę możliwość składał serdeczne Bóg zapłać ks. Zygmuntovi. Skład redakcji zmieniał się, a miesięcznik ukazywał się, nawet wtedy, gdy walczyłem z nowotworem. Dlatego dzisiaj mogę z czystym sumieniem podziękować wszystkim czytelnikom, którzy dobrym słowem i modlitwą wspierali redakcję. Szczególne podziękowania należą się paniom: **Agnieszce Kotowskiej i Urszuli Fiątek**, z którymi przez ostatnie kilka lat wspólnie redagowaliśmy miesięcznik. Dziękuję również wszystkim z którymi miałem przyjemność pracować.

Niezadowolonym czytelnikom powiem tak: mogliście Państwo bez problemu włączyć się w pracę redakcji i realizować swoje pomysły. Łatwo jest krytykować, trudniej jest dać coś z siebie innym! Dedykuję wam fragment Adhortacji apostolskiej "Christifideles laici" Jana Pawła II: **"Aby ożywiać duchem chrześcijańskim doczesną rzeczywistość służąc - jak zostało powiedziane - osobie i społeczeństwu, świeccy nie mogą rezygnować z udziału w „polityce”"** [...]

Myślę, że domyślacie się Państwo, że jest to mój ostatni tekst w miesięczniku. Będzie mi go brakowało. Nowej redakcji życzę sukcesów.

Kazimierz M. Janeczko

Droga do nieba...



Jezus wydał siebie samego na okup za wszystkich jako świadectwo we właściwym czasie.

1 List św. Pawła do Tymoteusza 2:6 / Biblia Tysiąclecia



Wspomnijcie rzeczy minionie od wieków! Tak, Ja jestem Bogiem i nie ma innego, Bogiem, i nikogo nie ma jak Ja.

Księga Izajasza 46:9 / Biblia Tysiąclecia



Bóg każdą sprawę wezwie na sąd, wszystko, choć ukryte: czy dobre było, czy złe.

Księga Koheletha (Eklezjastesa) 12:14 / Biblia Tysiąclecia

Ciesz się i raduj, Córko Syjonu, bo już idę i zamieszkać pośród ciebie - wyrocznia Pana.

Księga Zachariasza 2:14 / Biblia Tysiąclecia



Pan przywraca wzrok niewidomym, Pan podnosi pochylonych, Pan miłuje sprawiedliwych.

Księga Psalmów 146:8 / Biblia Tysiąclecia



Pracownikom nie odmawiaj zapłaty, gdy masz możliwość działania.

Księga Przysłów 3:27 /



Biblia Tysiąclecia



To wie Pan, jak pobożnych wyrwać z doświadczenia, niesprawiedliwych zaś jak zachować na ukaranie w dzień sądu.

2 List św. Piotra 2:9 / Biblia Tysiąclecia



Oto Bóg mi dopomaga, Pan podtrzyma me życie.

Księga Psalmów 54:6 / Biblia Tysiąclecia



Pan jest blisko wszystkich, którzy Go wzywają, wszystkich wzywających Go szczerze.

Księga Psalmów 145:18 / Biblia Tysiąclecia

Pocieszcie, pocieszcie mój lud! - mówi wasz Bóg.

Księga Izajasza 40:1 / Biblia Tysiąclecia



Powstań, o Panie, wznies swą rękę, Boże! Nie zapominaj o biednych!

Księga Psalmów 10:12, Biblia Tysiąclecia



Ja go wybawię, bo przylgnął do Mnie; osłonię go, bo uznał moje imię.

Księga Psalmów 91:14 / Biblia Tysiąclecia



REKOLEKcje OAZY NOWEGO ŻYCIA 2012 (foto: na str. 16)

W tym roku uczestniczyłem w rekolekcjach II st. w Kowarach. Prowadził je ksiądz Janusz Betkowski.

Przed wyjazdem byłem pełen obaw, lęku i niepewności co do tego, czy te rekolekcje będą przeze mnie dobrze przeżyte, czy przyniosą spodziewane owoce, czy będzie tak dobrze jak rok temu. Takie nastawienie nie trwało jednak długo, bo już na pierwszej Eucharystii, w dzień przyjazdu, zaczął działać Chrystus. Wszystkie obawy i lęki odeszły w mgnieniu oka. Ksiądz na kazaniu mówił o tym, że jeżeli chcemy dobrze przeżyć te rekolekcje, to musimy zaufać Jezusowi i Jego słowu. Tak też zrobiłem.

Na tych rekolekcjach Jezus otworzył mi oczy na skarb, którego nie doceniałem. Na Eucharystię. To właśnie na mszy świętej uobecnia się ofiara krzyża. W tym czasie Krew prawdziwego Baranka obmywa nas z grzechów i chroni od śmierci. Spożywamy wtedy Chleb, który daje nam życie.

Czas tych rekolekcji mogę porównać do ciemnej nocy, w której na początku widziałem tylko jedno małe światełko, które mnie prowadziło. Z każdym jednak dniem stawało się ono coraz większe i coraz bardziej jasne, by na końcu wypełnić całą przestrzeń. Tym światłem jest Jezus, który przez cały czas jest przy mnie i wyprowadza mnie z niewoli, choć przyznaję, że nie jest to łatwe. Nieważne jest to, ile razy w życiu upadłem, tylko to, ile razy pozwoliłem Chrystusowi, aby mnie podniósł.

Za czas tych rekolekcji i wszystkie owoce, które po nich zostaną, CHWAŁA PANU!!!

Paweł

Na rekolekcje ONŻ 2° pojechałam po raz pierwszy. Najbardziej utkwiły mi w pamięci codzienne "Wyprawy otwartych oczu" połączone z Namiotami Spotkania. Rozważałam wtedy poszczególne fragmenty Pisma Świętego oraz wiele myślałam na temat moich relacji z Panem Bogiem. Jednymi z piękniejszych punktów programu były też wieczorne Celebracje Słowa Bożego. Często przychodziłam na nie zmęczona, jednak to nie przeszkadzało w ich przeżywaniu.

Rekolekcje wiele mi uświadomiły. Wiem, że warto zaufać Bogu oraz że idąc przez pustynię mojego życia, nigdy nie jestem sama, bo On idzie wraz ze mną.

Za czas rekolekcji oraz za ich owoce: Chwała Panu!

Natalia

Z całej Oazy Nowego Życia II stopnia w Kowarach najbardziej zapamiętam Exodus – jak w środku nocy wędrowaliśmy do źródła za miastem, by odnowić swój chrzest. Kiedy tak szliśmy nocą przez las w kompletnej ciemności, jedynie ze świecą, która i tak nie dawała za wiele światła, uświadomiłem sobie, że kiedy zaufam Bogu i pójdę za Nim, to nic złego mnie nie spotka. W czasie całego marszu po mokrych kamieniach nawet się nie poślizgnąłem!

Drugim ważnym elementem rekolekcji był

codzienny Namiot Spotkania, a zwłaszcza przed wystawionym Najświętszym Sakramentem, dzięki któremu mogłem się wewnętrznie wyciszyć i uspokoić.

Za wszystkie lekcje wyciągnięte z każdego dnia rekolekcji i wszystkie osoby tam spotkane pragnę powiedzieć: CHWAŁA PANU!

Marek

Podczas tegorocznych wakacji uczestniczyłam w rekolekcjach formacyjnych ONŻ II°. W trakcie tych dwóch tygodni odkryłam przede wszystkim, czym jest modlitwa.

Rozmowa z Bogiem nie może być zależna od tego, w jakim jestem nastroju, a nawet od tego, czy czuję Jego obecność w danej chwili. Nauczyłam się, że moja wiara nie może być zależna od uczuć, ponieważ w takim razie nigdy nie mogłaby wzrastać i rozwijać się. Emocje, oczywiście, są ważne, ale motywacją do codziennego Namiotu Spotkania powinno być poznanie rozumowe, czyli to, że ja WIEM, że Jezus jest przy mnie, słyszy mnie i chce mi pomóc.

Za to wszystko, czego doświadczyłam podczas tego wyjazdu: Chwała Panu!

Emila

Rekolekcje II° były dla mnie okazją poznania Boga walczącego o mnie każdego dnia.

Często jest tak, że człowiek do odkrycia Bożego jestestwa poszukuje uniesień na modlitwie. Jednak to nie jest właściwa droga, gdyż emocje z natury nie są długotrwałe. Już na samym początku ksiądz moderator w jednej ze swoich konferencji oznajmił, że ten czas, jaki przeżyjemy na rekolekcjach, będzie czasem „ciemnej nocy”, czasem budowania relacji z Bogiem poprzez wiarę, odrzucając wszelkie uniesienia. Pomagała mi w tym codzienna modlitwa Słowem Bożym oraz wyprawy, które były dla mnie okazją do osobistego spotkania z Bogiem obecnym w ciszy. To właśnie wtedy, poprzez medytację, odkryłem, ile tak naprawdę dobra wydarzyło się w moim życiu dzięki Bożej pomocy.

Rekolekcje te ugruntowały moją wiarę, sprawiając, że już się nie lękam tych wszystkich wyzwań życiowych, które w najbliższym czasie staną przede mną, gdyż Pan mnie wspiera. Pomimo moich wszelkich słabości On ciągle jest ze mną i nigdy mnie nie przekreśla.

Paweł

BAJKA TO? NIE BAJKA?

DZIENNICZEK SZKOLNY (Opowieść o mało chwalebnyim zakonczenu)

Jezus, uczeń szkoły w Nazarecie, jak pozostałe dzieci, posiada dzienniczek szkolny. Niestety, nie jest wzorowym uczniem. Jego Matka już widziała złe oceny Syna, lecz zachowała to dla siebie, kryjąc swe uczucia w głębi serca. Dziś jednak nastąpi najgorsze: trzeba pokazać dzienniczek Józefowi.

Nadawca: szkoła Szymona w Nazarecie.

Adresaci: Maria i Józef z rodu Dawida.

Rodzaj przesyłki: Dzienniczek Jezusa.

Matematyka: Na lekcjach matematyki nie zajmuje się niczym innym, prócz mnożenia chlebów i ryb. Myli się w dodawaniu: upiera się, że Jego Ojciec i On to jedność.

Kaligrafia: Nie nosi ze sobą zeszytów ani ołówków; musi wobec tego pisać na piasku.

Geografia: Nie posiada zmysłu orientacji; twierdzi, że istnieje tylko jedna droga, która prowadzi do Jego Ojca.

Chemia: Na lekcji odwraca się i przemienia wodę w wino, żeby rozśmieszyć swoich kolegów.

Wychowanie fizyczne: Zamiast uczyć się pływać jak wszyscy, spaceruje po wodzie.

Ćwiczenia w mówieniu: Zazwyczaj wypowiada się poprzez przenośnię. Proszę ćwiczyć umiejętność precyzyjnego wypowiadania się.

Zachowanie: Naganna skłonność do odwiecznego cudzoziemców, ubogich, celników; rozmawia nawet z kobietami lekkich obyczajów.

z: M.A.Pampignoli, B.Peyrous „Pan Bóg ma poczucie humoru”; wybór: (AKO)

Chrześcijanin to ktoś, kto pyta o prawdę i dobro. Nie o własne interesy, obojętnie: osobiste, ekonomiczne, państwowe, jakiegokolwiek. I jest odważny. Warto zauważyć: dobro nie musi być przyjemne. Czasem oznacza wysiłek. Czasem wiąże się z cierpieniem. Zawsze wymaga odwagi. Czasem – przyznania się do zaniedbania i wysiłku jego naprawienia. Czasem – sprzeciwu wobec zła. Bez względu na to, kto się go dopuszcza.

Joanna Kociszewska

... „CZŁOWIEK PRZECHODZI, ŚLAD POZOSTAJE” ...

(REKOLEKcje W WERSJI MINI)

Owoc myśli musi być dojrzały, uporządkowany, i pięknie podany.

Mówić w sposób ładny, ale i milczeć pięknie.

Być pięknie tam, gdzie nas postawi los, jak kwiat piękny, który zdobi szarą ziemię.

z: ks. A. Henel „Rekolekcje pisane dla siebie”

wybór: (AKO)



Ponary - Litewska zbrodnia

Chcę przypomnieć Ponary jako miejsce o którym niewiele się mówi, a wielu w ogóle o nim nie słyszało, ku pamięci tam pomordowanych Polaków. Zawsze staram się przypominać o Ponarach, gdy mówi się o Katyniu. Tak to już jest, że we współczesnej Polsce jedne zbrodnie na Polakach się nagłaśnia bo jest to politycznie poprawne, a inne zostawia w zapomnieniu po przez zamilczenie, bo te nie wpisują się w polityczną poprawność. Do tych przemilczanych o których się nie chce mówić, na pewno należą litewskie Ponary i ukraińskie ludobójstwo. Trzeba też zaznaczyć wielki wkład w sprawę Ponar Heleny Pasierbskiej.



Obok kłamstwa katyńskiego istniało też kłamstwo Ponar - były miejscem masowych mordów dokonywanych przez oddziały SS, policji niemieckiej i kolaboracyjnej policji litewskiej pod Wilnem, na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej. Jednak o ile każdy z Polaków zna groźbę dołów katyńskich, o tyle zbrodnia ponarska zupełnie nie istnieje w świadomości narodowej, a kolejne rządy po 1990 r. bardzo mało zrobiły w tej sprawie. A przecież doły ponarskie są jeszcze bardziej przerażające, bo umierali w nich nie tylko dorośli mężczyźni, lecz także kobiety, dzieci i młodzież.

W 1940 r. Sowieci zaczęli w Ponarach pod Wilnem budowę bazy paliw płynnych dla samolotów. Zrobili pięć ogromnych wykopów. W okresie okupacji niemieckiej nad te doły Litwini spędzali ofiary - Polaków i Żydów - i rozstrzeliwali je z broni maszynowej. Od lipca 1941 r. do lipca 1944 r. zamordowano w ten sposób około 100 tysięcy ludzi! Wśród nich od 56 000 do 70 000 stanowili Żydzi. Życie straciło również kilkadziesiąt tysięcy niewinnych Polaków, prawdopodobnie około 20 tys. (zginęli tylko dlatego, że byli Polakami), a także grupy Romów, komunistów oraz Rosjan.

Mordów w Ponarach dokonywał podległy niemieckiemu gestapo litewski Ochotniczy Oddział Strzelców Ponarskich, zwany Ypatingas Burys. Rekrutował się głównie z członków paramilitarnej organizacji nacjonalistycznej Lietuvos Szaulių Sajunga (Związek Strzelców Litewskich), której liczebność w 1940 r. osiągnęła 62 tysiące. Polacy nazywali ich w skrócie szaulisami - od litewskiego słowa „s~Jaulis” - strzelec.

Mordy na Polakach dotyczyły najwartościowszych przedstawicieli społeczności polskiej: inteligencji, duchowieństwa, żołnierzy i oficerów Armii Krajowej oraz innych organizacji niepodległościowych. Szczególna gorliwość Litwinów - budujących chore wizje „wielkiej

Litwy” pod parasolem „tysiącletniej Rzeszy” - w mordowaniu Polaków wynikała z antypolskiej propagandy nacjonalistycznej, wspieranej umiejętnie przez Niemców. Społeczność litewska w przedwojennym Wilnie stanowiła zdecydowaną mniejszość: niewiele ponad 2 proc. W zbrodniczych umysłach zrodził się więc straszny plan: wystarczy zabić część Polaków, pozostałych zastraszyć i zmienić im nazwiska, a miasto stanie się „czysto” litewskie. Informowały o tym na bieżąco raporty Delegatury Rządu RP na Kraj: „Litwini zwiedzeni w swych nadziejach przez Niemców jeszcze bardziej pragną zemsty nad pokonanymi Polakami. Stale grożą, że po wymordowaniu Żydów przyjdzie kolej na Polaków” (maj 1942). „Wileńszczyzna w dalszym ciągu jest terenem najcięższego na obszarze ziem wschodnich Rzeczypospolitej terroru politycznego, w którym Litwini prześcigają się z Niemcami” (sierpień 1942).

Polacy mordowani w Ponarach przechodzili najpierw okrutne śledztwo, najczęściej w więzieniu na Łukiszczach lub w areszcie gestapo przy ul. Ofiarnej w Wilnie. Stamtąd przewożono ich



ciężarówkami na miejsce zbrodni. Zachowane relacje budzą do dziś lęk i groźę. Na przykład grupie polskich harcerów kazano rozebrać się do naga, następnie puszczono psy, by rozszarpały ofiary, które potem dobijano nad dołami ponarskimi. [...]



Szczepan Surdy

Z <http://fuckpc.com/>; opracował: kmj

Bp Libera: Miłość do Ojczyzny określa wierność aż po zdolność do ofiary

„Dzisiaj na nowo wszczynają się dyskusje nad 'romantyzmem Polaków', rozrywa więzy z chrześcijaństwem, wyśmiewa 'narodową mitologię', której częścią miałyby być Cud nad Wisłą i Powstanie Warszawskie. Czy to nie jest znowu jakiś program? – pytał w katedrze plockiej podczas uroczystej Eucharystii bp Piotr Libera.



– Bo w imię czego zaprasza się najpierw 15 sierpnia 2009 r., a w tym roku 1 sierpnia skandalizującą piosenkarkę, która związku Boga, honoru i Ojczyzny nijak nie rozumie i nie chce, żeby inni go rozumieli? I nie chcą tego również ci, którzy świadomie wybierają te dwie daty - 1 i 15 sierpnia - na jej występy. I to gdzie? Właśnie w Warszawie” - zastanawiał się hierarcha.

Przypominał, że w przeszłości nie wolno było czcić Cudu nad Wisłą i Powstania Warszawskiego czy mówić o „dołach katyńskich”. Trwała „zmowa milczenia”, która miała doprowadzić do narodowej amnezji. Podkreślał jednak, że społeczeństwo nie funkcjonuje, gdy „traci pamięć i nie ma minimum moralnego: potępienia zdrajców, uczczenia bohaterów”. Zachęcał do pamięci o tych wydarzeniach, nie dlatego, by „celebrować mesjanizm”, ale by od bohaterów z przeszłości uczyć się miłości do Boga, Ojczyzny, naśladowania ich wierności, szlachetności, honoru, dumy i gotowości ofiarowania życia za wartości „które są ważniejsze od życia i zdrowia”.

„Zwolennicy rzekomo 'nowoczesnego patriotyzmu' uważają, że patriotyzm może się obyć bez tego wszyściego. Chrześcijaństwo nie ma wątpliwości – tym, co określa prawdziwą miłość, także miłość do Ojczyzny, jest wierność aż po zdolność do ofiary. Tego od zarania naszej cywilizacji uczy nas Krzyż i stojąca pod nim Matka. Tego uczy nas zwycięstwo Tego, który „zmarłychwstał jako pierwszy spośród tych, co pomarli” i Wniebowzięcie Tej, która pierwsza uwierzyła” - podkreślał ordynariusz diecezji plockiej.

Za TPT/KAJ

Aby uwierzyć bardziej...

Wstęp do komentarza do Ewangelii wg św. Jana

Od tego numeru naszego parafialnego miesięcznika chcemy rozpocząć tworzenie małego komentarza do Ewangelii wg św. Jana, który mógłby posłużyć do lepszego zrozumienia tego pięknego Dzieła. Jest ono bowiem bardzo często cytowane i wykorzystywane, a nie zawsze czyni się to w sposób właściwy, tzn. taki, jaki przyświecał jego autorowi. Spróbujemy zatem wyjaśnić kilka kwestii oraz bogatą symbolikę ukrytą w tych 21 rozdziałach.



Na początku warto zająć się ogólnymi zagadnieniami związanymi z tą Ewangelią. Najpierw powiemy o **autorstwie**. Kanon Pisma Świętego ogłoszony na Soborze Trydenckim w 1546 r. łączył autora Ewangelii wg św. Jana (J) z trzema listami (1J, 2J i 3J) i Apokalipsą (Ap). Jan uważany był przez Kościół pierwotny za autorytet. Kim jednak był ten Jan? Na początku nie szukano odpowiedzi na to pytanie. Dopiero św. Ireneusz zaczął utożsamiać go z Janem Apostołem, umiłowanym uczniem Jezusa Chrystusa, który rzekomo miał napisać wszystkie

te dzieła do swoich rodaków podczas pobytu w Efezie (miasto obecnie leży na terenie Turcji). Chciał w ten sposób zwalczyć herezję nikolaitów, którzy głosili swobodę obyczajów (por. Ap 2,6 i Ap 2,15). Inne świadectwa potwierdzają powiązanie tych wszystkich dzieł ze sobą oraz Efez jako **miejsce ich powstania**. W wiekach późniejszych zaczęto zastanawiać się, czy rzeczywiście Jan Ewangelista jest tożsamy z Janem Apostołem. Badania nad pismami Janowymi potwierdzają, że nie pochodzą one od jednego autora. Znajduje się w nich m.in. zbyt duża różnorodność stylów pisarskich, co świadczy o co najmniej kilku redaktorach. Z drugiej strony nie są one od siebie aż tak różne, aby twierdzić, iż pisało je wielu niezależnych od siebie pisarzy. Widać wyraźnie wpływ jednej osoby na kształt J, 1J, 2J, 3J i Ap. Tą osobą jest Jan Apostoł, który oddziaływał na swoją „szkołę”. Jego „uczniowie” pisali to, co on im mówił i co opowiadał. A ponieważ czas powstawania tych pięciu ksiąg Nowego Testamentu jest dość długi, stąd mogą pojawiać się większe różnice.

Ewangelia wg św. Jana powstała jako ostatnia z czterech Ewangelii (prawdopodobnie pod koniec I wieku) i wyraźnie odróżnia się od pozostałych „duchowym charakterem”. Zawiera długie dialogi i monologi, bogaty język symboliczny. **Cel**, jaki przyświecał autorowi Ewangelii, jest jasny: *abyście uwierzyli [bardziej]* (por. J 20,31). Wszystkie znaki Jezusa prowadzą do wiary głębszej, mocniejszej, żywszej. Te cuda są nie tylko faktami historycznymi, ale znakami potwierdzającymi autentyczność misji Chrystusa. Na uwagę zasługuje fakt, iż w J nie ma ani jednej przypowieści (tak charakterystycznych dla Mt, Mk i Łk). Jest za to ogromna symbolika, szczególnie mocno uwydatniona w określeniach Jezusa (np. *Światłość świata*, *Dobry Pasterz*, *Brama* itd.). Autorowi czwartej Ewangelii chodziło o to, by czytelnicy jego Pisma uwierzyli bardziej w Jezusa Chrystusa i przez to zasłużyli na życie wieczne w niebie. Innym powodem, dla którego J ma taki kształt i charakter, jest walka z herezjami. Stąd tak mocno Jan podkreślił zarówno człowieczeństwo Syna Bożego, jak i to, że jest Bogiem.

Nasze rozważania na temat Ewangelii wg św. Jana będą, jak wcześniej wspomnieliśmy, komentarzem wyjaśniającym werseł po wersecie poszczególne kwestie. Cytaty z Pisma Świętego będą pisane w następującej formie:

¹To jest cytat z Pisma Świętego.

Pod nimi znajdować się będą krótkie objaśnienia. W ten sposób postaramy się przejść przez cały tekst J i nieco przybliżyć tę wielką symbolikę oraz znaczenie tego Dzieła.



Prolog (J 1,1-18)

Ewangelia wg św. Jana rozpoczyna się prologiem. Jest to typowy hymn ku czci Słowa, jak określana jest w nim druga Osoba Trójcy Przenajświętszej, Syn Boży.

¹ Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo. ² Ono było na początku u Boga.

Te dwa pierwsze wersety przypominają początek Pisma Świętego – Rdz 1,1. Można z nich wysunąć dwa podstawowe wnioski:

Syn Boży jest Bogiem tak samo, jak Bóg Ojciec. Już te wersety sprzeciwiają się nauce głoszonej chociażby przez Świadków Jehowy, dlatego warto je zapamiętać. Mogą przydać się podczas ewentualnej dyskusji z nimi.

Syn Boży istnieje od wieków, nie ma początku (jak Bóg Ojciec).

Ciąg dalszy na str. 11

Aby uwierzyć bardziej... Wstęp do komentarza do Ewangelii wg św. Jana

Dokończenie ze str. 10

³ Wszystko przez Nie się stało, a bez Niego nic się nie stało, co się stało.
⁴ W Nim było życie, a życie było światłością ludzi.

Chociaż za dzieło stworzenia „odpowiedzialny” jest Bóg Ojciec, Syn Boży także twórczo w nim uczestniczył.

⁵ a światłość w ciemności świeci i ciemność jej nie ogarnęła.

Ciemność to zapowiedź późniejszej niewiary. Chrystus ją pokona, bo grzech nie może wygrać z Bogiem.

⁶ Pojawił się człowiek posłany przez Boga – Jan mu było na imię. ⁷ Przyszedł on na świadectwo, aby zaświadczyć o światłości, by wszyscy uwierzyli przez niego. ⁸ Nie był on światłością, lecz posłanym, aby zaświadczyć o światłości.

Jest tu mowa o Janie Chrzcicielu, który miał zadanie przygotować ludzi na przyjście Chrystusa.

⁹ Była światłość prawdziwa, która oświeca każdego człowieka, gdy na świat przychodzi.

Światłość prawdziwa to po prostu określenie samego Boga.

¹⁰ Na świecie było Słowo, a świat stał się przez Nie, lecz świat Go nie poznał.
¹¹ Przyszło do swojej własności, a swoi Go nie przyjęli.

Chrystus przyszedł na świat w postaci Człowieka. Narodził się w Betlejem, żył w Nazarecie, ale ludzie nie rozpoznali w Nim Boga. Ostatecznie został odrzucony przez swój naród i powieszony na krzyżu.

¹² Wszystkim tym jednak, którzy Je przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię Jego

Część ludzi oczywiście uwierzyła Jezusowi (por. J 2,23; 3,18), przez co stali się dziećmi Bożymi. Samo dziecięstwo Boże łączy się z przyjęciem chrztu – wszyscy ochrzczeni są tymi, którzy uwierzyli Słowu.

¹³ którzy ani z krwi, ani z żądzy ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili.

Chodzi tu o powtórne narodzenie, z Ducha Świętego (por. J 3,3-8). Narodzenie z Boga to po prostu przyjęcie wiary.

¹⁴ A Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas. I oglądaliśmy Jego chwałę, chwałę, jaką Jednorodzony otrzymuje od Ojca, pełen łaski i prawdy.

Chrystus przyjął ciało ludzkie, takie, jak każdego z nas (nie było ono w niczym „lepsze”). Zamieszkał między ludźmi i wciąż między nimi jest. *Oglądaliśmy jego chwałę* – to wtrącenie autora tekstu, samego Jana Apostoła, który był świadkiem życia Jezusa.

¹⁵ Jan daje o Nim świadectwo i głośno woła w słowach: „Ten był, o którym powiedziałem: «Ten, który po mnie idzie, przewyższył mnie godnością, gdyż był wcześniej ode mnie»”.

To nawiązanie do słów Jana Chrzciciela wypowiedzianych o Chrystusie (por. J 1,30).

¹⁶ Z Jego pełności wszyscyśmy otrzymali – łaskę po łasce. ¹⁷ Podczas gdy Prawo zostało nadane przez Mojżesza, łaska i prawda przyszły przez Jezusa Chrystusa.



Dzięki Chrystusowi otrzymaliśmy pełnię łaski Bożej. Zastąpiła ona to, co nadane zostało ludzkości za sprawą Mojżesza. *Prawo* odnosi się nie tylko do Dziesięciu Przykazań, ale także do setek innych przykazań, które Żydzi powinni przestrzegać. Dzięki przyjściu Chrystusa zostaliśmy z wielu z nich zwolnieni.

¹⁸ Boga nikt nigdy nie widział, Ten Jednorodzony Bóg, który jest w łonie Ojca, o Nim poutczył.

Święty Jan jeszcze raz podkreśla powiązanie Syna Bożego z Bogiem Ojcem oraz to, że jest On Bogiem (*Jednorodzony Bóg*).

Święty Jan Apostoł, Ewangelista

Święty Jan, apostoł, syn Zebedeusza rybaka, urodził się w Betsaidzie w Galilei. Był bratem św. Jakuba zwanego „starszym”. Podobnie jak jego brat i ojciec trudnił się rybołówstwem. Jan, jak wszyscy pobożni żydzi, oczekiwał nadejścia Mesjasza. Gdy więc usłyszał, że nad Jordanem pojawił się człowiek nawołujący do pokuty, którego lud uważa za obiecanego Mesjasza, udał się tam niezwłocznie. Okazało się jednak, że był to Jan Chrzciciel, przy którym jakiś czas pozostawał słuchając jego nauki.

Pewnego dnia, kiedy w swej łodzi wraz z bratem Jakubem naprawiał sieci, przechodził tamtędy Pan Jezus i zawezwał ich by poszli za Nim. Jan usłuchał wezwania i został Jego uczniem i apostołem.

Jego też najwięcej Jezus umiłował, z powodu niezwyklej czystości serca i bezgranicznego przywiązania do swego Mistrza. Jan był po-wiernikiem świętych tajemnic Jezusa. On był z Piotrem i Jakubem świadkiem przemienienia Jezusa na górze Tabor, On był z Jezusem w ogrodzie Oliwnym.

W czasie ostatniej wieczerzy, jego Jezus powiadomił o zdradzie Judasza. Janowi Zbawiciel na chwilę przed śmiercią na krzyżu powierzył swoją Matkę. Jan wraz z Maria i Magdaleną był pod krzyżem w chwili konania Jezusa i to on zdjął Go z krzyża, a potem brał udział w złożeniu do grobu. Jako pierwszy poznał zmartwychwstałego Chrystusa nad jeziorem Genenezaret i powiadamia o tym Piotra.

Gdy po Wniebowstąpieniu Pańskim Piotr i Jan poszli do świątyni, uzdrowili w imię Jezusa chromego. Pojmano ich za to i stawiono przed wysoką radą, która aby nie robić rozgłosu poleciła ich wypuścić, przykazując im równocześnie, aby więcej nie nauczali o Jezusie. Kiedy jednak nie zaprzestali działalności ewangelizacyjnej, wtrącono ich ponownie do więzienia, ale anioł uwolnił ich w nocy. Wkrótce udali się do Samarii, gdzie powstała gmina chrześcijańska. Tam przebywali przez kilka lat głosząc Słowo Boże i chrzcząc nowo nawróconych. Potem Jan udał się w podróż ewangelizacyjną jeszcze do innych krajów, przebywał między innymi też w Efezie. Jak podają niektórzy biografowie, Matka Boża podróżowała z nim wszędzie.

Na koniec należy też przypomnieć, że Jan był autorem Ewangelii i Apokalipsy, czemu świadectwo dali między innymi św. Justyn i św. Ireneusz. Czas napisania Ewangelii przypada na lata 70-98, co wskazuje na to, że wówczas św. Jan miał ok. 85 lat. Zmarł w Efezie 27 grudnia 104 roku od narodzenia Jezusa.

Ikonografia najczęściej przedstawia św. Jana Apostoła jako Ewangelistę ze symbolem orła. Symbol ten nawiązuje do wizji proroka Ezechiela o „Synu Człowieczym” (Ez 1), o której wspomina również św. Jan (Ap 4,6 - 9). Bywa również przedstawiany św. Jana z kielichem zatrutego wina w ręku, które mu nie wyrządziło żadnej krzywdy.

Opr. ks. Rafał

Z: apostol.pl

MIGAWKI Z ŻYCIA PARAFII (18.06. – 09.08.2012 r.)



prał. Sylwestra Irlu;

25.06.- trwają prace związane z poprawą akustyki kościoła;

29.06.- wieczorem Msza św. dziękczynna na zakończenie roku szkolnego; jednocześnie jest to Msza św. prymicyjna ks. Rafała Zaleskiego;

30.06.- decyzją biskupa naszej diecezji do pracy w naszej parafii został skierowany z dniem dzisiejszym ks. Rafał Zaleski, neoprezbiter;

1.07.- w ramach akcji „Mogile przadziada ocalić od zapomnienia” po Mszach św. zbiórka ofiar od skarbon na uporządkowanie i utrzymanie grobów Polaków na Wschodzie;

2.07.- wyjazd młodych oazowiczów pod opieką ks. Grzegorza i pań katechetek na rekolekcje letnie do Rzeszowa;

13.07.- nabożeństwo fatimskie po wieczornej Mszy św.;

16.07.- rozpoczynają się zorganizowane zajęcia sportowe dla dzieci prowadzone przez wykwalifikowaną kadrę pedagogiczną; zajęcia organizuje PO AK;

22.07.- dzień wieczystej adoracji Pana Jezusa (jeden z dwóch w roku);

25.07.- po wieczornej Mszy św. święcenie pojazdów i kwesta na rzecz MIVA-Polska;

29.07.- po sumie i wieczornej Mszy św. ponownie święcenie pojazdów i kwesta na rzecz MIVA-Polska;

31.07.- rozpoczyna się 9. Piesza Pielgrzymka Diecezji Świdnickiej na Jasną Górę; w naszej parafii początek duchowego pielgrzymowania grupy VII pod przewodnictwem ks. Grzegorza;

09.08. - zakończenie pielgrzymki, wyjazd pielgrzymów duchowych do Częstochowy.

(AKo)



PÓJDŹCIE DO MNIE, MOJE DZIECI, PRZYSZEDŁ CZAS... (duchowe pielgrzymowanie 31.07. – 9.08.2012 r.)

To wołanie Matki Bożej usłyszało wiele osób, które - posłuszne wezwaniu - wyruszyły w drogę z diecezjalną pielgrzymką na Jasną Górę. Niektórzy parafianie „pielgrzymowali nogami” w grupie 2, inni tworząc tzw. grupę 7 „pielgrzymowali duchowo” (w niektórych pielgrzymkach grupa ta określana jest jako „złota”). W naszej parafii tworzyło ją bardzo liczne grono parafian. Na spotkaniach wieczornych zbierało się ponad sto osób, a było też wielu pielgrzymów duchowych, którym zdrowie nawet na tę formę uczestnictwa w pielgrzymce nie pozwalało. Tym cenniejsza ofiara ich cierpienia i modlitw ofiarowanych w intencji piechurów.

Dla każdego pielgrzyma duchowego był przygotowany znaczek pielgrzymkowy oraz zestaw modlitw i rozważań na każdy dzień.

Wieczorne spotkania pielgrzymów prowadzili: ks. Grzegorz Kwiatkowski i ks. Rafał Zaleski. Spotkania miały stałe punkty: Msza św. z modlitwą w intencji pielgrzymów oraz dziesiątka Różańca świętego, wzajemne błogosławienie się oraz błogosławieństwo eucharystyczne, Apel Jasnogórski śpiewany w kręgu kończący się bratnią „iskierką”. Poza tym każdy dzień przynosił coś nowego, podobnie jak jest to na trasie pieszych pątników.

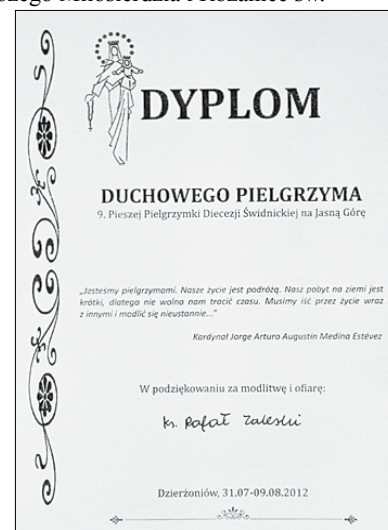
W pieszej pielgrzymce, na wszystkich jej etapach, na czele niesiony jest krzyż i znak grupy 7 (najcieńszy ze znaków), a zaraz za nimi ikona Matki Bożej Częstochowskiej. Duchowi pielgrzymi otrzymali poświęcone Jej wizerunki, otrzymali też małe co nieco dla ciała, by nie opadli z sił podczas pielgrzymowania. Księża wyjaśnili sens duchowego pielgrzymowania, wagę modlitwy różańcowej, prowadzili adorację Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie, nabożeństwo Drogi Krzyżowej, adorację Krzyża, były przesłane do pieszych pielgrzymów nasze intencje, które oni omadlali w czasie swoich modlitw, była opowieść o MB Bardzkiej, litania do Matki Bożej, litania do św. Jerzego i przedstawienie sylwetki tegoż świętego, prezentacja koszulek pielgrzymkowych i projekcja zdjęć „z trasy”. Ducha pielgrzymki na spotkaniach podkreślała schola młodzieżowa i śpiew przy wtórze gitary. Wysłuchaliśmy też świadectw dwóch sióstr pielgrzymkowych: Weroniki i Krystyny, które niejedną pielgrzymkę przedeptały własnymi nogami. W kilku słowach próbowały opisać nam atmosferę pielgrzymki, rytm dnia i wrażenia związane z pielgrzymowaniem, choć „pielgrzymka to przeżycie, którego nie da się opowiedzieć” (siostra Krystyna). Obie podkreślały, że bez modlitewnego wsparcia jakie pątnicy otrzymują od pielgrzymów duchowych, niejedną piechur ustałby w drodze; obie siostry za modlitwy, posty, ofiarę cierpienia i wszelkie wsparcie wielokrotnie dziękowały.

W przedostatni dzień pielgrzymki, a ostatni dzień spotkań grupy 7, czekała na duchowych pielgrzymów niespodzianka - od swojego przewodnika, czyli naszego ks. Rafała, wszyscy otrzymali dyplomy uczestnictwa w pielgrzymce.

Następnego dnia, z tym samym księdzem, niektórzy - zaopatrzeni dzięki burmistrzowi Dzier-

żonowa w koszulki pielgrzymkowe - udali się autokarem do Częstochowy, by wspólnie z pielgrzymami pieszymi wejść na Jasną Górę i tam uczestniczyć w uroczystej Mszy św. kończącej pielgrzymkę. Z naszymi pielgrzymami pieszymi spotkaliśmy się - ku wielkiej obopólnej radości - na polu namiotowym. Po pierwszych słowach przywitania zaraz padały słowa podziękowania dla duchowych za wszelkie modlitwy i wsparcie. Było to niejako potwierdzeniem stwierdzenia, że „duchowi pielgrzymi są korzeniem pielgrzymki, bez którego ona by „uschła”, jak usycha drzewo bez korzenia” (słowa ks. Grzegorza). Również bardzo dużo ciepłych słów skierował do osób z grupy 7 ojciec duchowy całej pielgrzymki ks. Adam Woźniak, podczas przedstawiania poszczególnych grup Matce Bożej w Kaplicy Cudownego Obrazu, nazywając grupę 7 „najpiękniejszą z grup” właśnie ze względu na trud, modlitwę, wyrzeczenia i cierpienia ofiarowane w intencji pielgrzymów pieszych.

Oficjalnie pielgrzymkę kończyła uroczysta Msza św. koncelebrowana sprawowana w Kaplicy Cudownego Obrazu. Eucharystii przewodniczył i słowo Boże wygłosił ojciec naszej diecezji ks. bp Ignacy Dec. Jednak dla duchowych pielgrzymów ks. Rafał poprowadził jeszcze nabożeństwo Drogi Krzyżowej na wałach jasnogórskich, a w drodze powrotnej, w autokarze, odmówiliśmy jeszcze Koronkę do Bożego Miłosierdzia i Różaniec św.



Syci wrażeń, szczęśliwi, z uzyskanymi odpustami, ze spokojem i wdzięcznością w sercach wróciliśmy do domów. To był naprawdę dobry czas, Boży czas.

P.S.

Epilogiem Diecezjalnej Pielgrzymki na Jasną Górę będzie pielgrzymka do MB Strażniczki Wiary w Bardo Śląskim, planowana na 13.10. br. (dwa dni po rozpoczęciu w Kościele Roku Wiary).

(AKo)

Miesięcznik redaguje zespół w składzie: ks. dr Arkadiusz Chwaśny - opiekun redakcji, Kazimierz Janeczko - publicysta, grafika i skład, Agnieszka Kotowska - dział z życia parafii, Urszula Kaletowska-Fiącek - korekta. Zdjęcia K. Janeczko. Wydawca: Parafia p.w. Królowej Różańca Świętego. Druk Edytor-Studio

INFORMACJE

Parafia pw. Królowej Różańca Świętego
Wzgórze Ojca Świętego Jana Pawła II
58-200 Dzierżoniów
tel. 74 832 - 31 - 21

Konto - BS Dzierżoniów
81 9527 0007 0033 9416 2000 0001
BZ WBK SA Dzierżoniów
24 1090 2301 0000 0005 9000 0486

e-mail: dzierzoniow.kr@gmail.com
serwis: <http://www.kr.diecezja.swidnica.pl/>

Porządek Mszy Św. niedziele i święta:

7⁰⁰, 9⁰⁰, 10³⁰, 12⁰⁰, 18³⁰.

Msza św. dla dzieci: 10.30 w kaplicy (za wyj. ferii).

W dzień powszedni: 6³⁰, 18³⁰.

Msza zbiorowa za zmarłych: 18.30 w drugą sobotę miesiąca.

Nabożeństwo (Gorzkie Żale w Wielkim Po-
nowie) - niedziela 17³⁰.

Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomo-
cy środa - po wieczornej Mszy Św.

Spowiedź Święta w dni powszednie w godzi-
nach 18⁰⁰ do 18²⁵ przed Mszą św. wieczorną.

Kancelaria parafialna: środa: 16³⁰ - 17³⁰.

poniedziałek i piątek: po wieczornej Mszy Św.

Poradnia Rodzinna: czwartek: 17³⁰ - 18³⁰.

Zespół Charytatywny: wtorek: 17⁰⁰ - 18⁰⁰.

Biblioteka: poniedziałek: 17⁰⁰ - 17⁴⁵.

Chrześcijański Ruch na Rzecz Zdrowia:

pierwszy i trzeci piątek miesiąca - 19¹⁵.

Tygodniowy rozkład zajęć świetlicy środowi-
skowej na rok szkolny 2012/2013

Przy Klubie Abstynenta „Na Pawłowym
Wzgórzu” Poniedziałek - godz. 16³⁰-18³⁰.

1. Porady prawnika - w każdy pierwszy
poniedziałek miesiąca.

2. Porady psychologa - w każdy drugi
poniedziałek miesiąca.

3. Porady terapeutyczne dotyczące
rozwiązywania problemów narkomanii
- w każdy trzeci poniedziałek miesiąca.

4. Porady terapeutyczne dotyczące wszelkich
uzależnień i przemocy w rodzinie w każdy
czwarty poniedziałek miesiąca.

Wtorek - godz. 16³⁰-19³⁰.

Zajęcia terapeutyczne Al.-Anon (dla rodzin
borykających się z problemami uzależnień)

Środa - godz. 16³⁰-20⁰⁰.

Spotkania Wspólnoty AA.

Czwartek - godz. 17⁰⁰ - 20³⁰.

Sobota - godz. 16⁰⁰ - 20³⁰.

Zajęcia klubowe - bilard stołowy, piłkarzyki,
szachy, filmy itp. (kawa, herbata).

Udział w zajęciach jest bezpłatny

dla wszystkich Mieszkańców Dzierżoniowa
- Zapraszamy.

Telefon (czynny w godzinach przyjęć):

74 832-36-18.

Nasza Wspólnota Parafialna powiększyła się o następujących chrześcijan:

Olga Oliwia Kujawska
Maria Kłębek
Artur Bartosz Kania
Amelia Anna Kania
Gabriela Smaha
Oskar Herliczka
Gabriel Giargini
Milan Adam Kosiński
Pola Stefania Myślicka
Paweł Kazimierz Break

Kornel Wojciech Kwiatek
Błażej Paweł Sichniewicz
Emilia Bomba
Zoja Aleksandra Przykaza
Hanna Pieniak
Leo Górny
Emil Stanisław Partatus
Rafał Madej
Nikola Królczyk
Oliwier Józef Sichniewicz
Mason Rai



Sakramentalny związek małżeński zawarli:

Mateusz Pelc - Angelika Michniewicz
Bartosz Kania - Anna Pluta
Łukasz Grzeszczak - Barbara Antosz
Ryszard Komosa - Anna Chmielewska
Krzysztof Słowik - Martyna Stahl

Marcin Rzepecki - Jolanta Kupis
Arkadiusz Jędrzejak - Katarzyna Ćwierka
Arkadiusz Kobiela - Marta Gadzina
Tomasz Przykaza - Angelika Sobieraj
Deepak Rai - Anna Lisowska



Bramę śmierci przekroczyli i oczekują zmartwychwstania:

Halina Barska
Maria Mazur
Andrzej Górski
Helena Makodańska
Marianna Waliłko
Tadeusz Zygmunt

Franciszka Waliłko
Jan Stojek
Edward Szeliga
Maria Pomalecka
Halina Kierońska
Władysława Zborowska



Wieczny odpoczynek racz im dać Panie, a światłość wie-
kuista niechaj im świeci, na wieki wieków. Amen.

Niech odpoczywają w pokoju wiecznym.

Amen.

NOWI MINISTRANCI W NASZEJ WSPÓLNOCIE (Foto na str. 16)

W niedzielę, 17 czerwca 2012r. na Mszy Świętej o godz. 10:30 odbyło się przyjęcie do grona Służby Liturgicznej 7 nowych ministrantów. Jeszcze jako kandydaci zostali przyjęci do naszego grona przez księdza Grzegorza Kwiatkowskiego, opiekuna ministrantów naszej parafii, a po 8 miesiącach wytrwałej pracy, nauki i prób liturgicznych, z rąk księdza proboszcza otrzymali stroje ministranckie. Ich przygotowanie obfitowało w naukę posługiwania przy ołtarzu, zachowania odpowiedniej postawy, którą winni przyjąć w swoim codziennym życiu - w domu, na podwórku czy w szkole wśród kolegów i koleżanek.

Podczas Mszy Świętej, w której uczestniczyli jako ministranci, pełnili rozmaite funkcje. Udało

im się to znakomicie, co świadczy o rzetelnym przygotowaniu się do pełnionej służby oraz pokładanych nadziei i oczekiwań.

Przez okres wakacyjny będą mieli okazję „podszlifować” swoje umiejętności, by od września być przykładem dla chłopców, którzy przywdzieją błękitne szarfy i staną się kandydatami na ministrantów.

Nowo przyjętym ministrantom życzymy wytrwałości i ze strony Służby Liturgicznej obiecujemy modlitwę w ich intencji.

Lista nowych ministrantów: Kacper Najda, Jakub Kozłowski, Dawid Nowicki, Błażej Adamczyk, Eryk Wilk, Tobiasz Owczarek oraz Aleksander Kamiński.

LSO

PROTEZY ZĘBOWE

NAPRAWY - UZUPEŁNIENIA - RENOWACJE

os. Różane 1F (blok nr 1, klatka F)

tel. 74 831 27 41

ZAKŁAD POGRZEBOWY "KUCZERA"

ul. Cicha 1 58-200 Dzierżoniów

tel. 74 831 68 51

Kompleksowe usługi pogrzebowe.

Przewozy zmarłych kraj i Europa.

Czynny całą dobę.

CENTRUM POGRZEBOWE

M. K. Kramarz

ul. Wrocławska 24

(obok Domu Handlowego „Odra”).

Telefon całodobowy: 74 831-07-80

Godzina „W” w Dzierżoniowie - 1 sierpnia 1944 r. - pamiętamy!



Foto: Kazimierz M. Janeczko

ROZGRYWKI MINISTRANCKIE – TURNIEJ O PUCHAR KSIĘDZA DZIEKANA

Dobłą tradycją naszej wspólnoty jest fakt, że w ramach festynu parafialnego, dnia 17.06.2012 r. o godzinie 14.00 przy Szkole Podstawowej Nr 5 rozegrany został turniej ministrantów w piłkę nożną o puchar Księdza Dziekana. Do rywalizacji przystąpiło sześć zespołów ministrantów starszych oraz pięć drużyn ministrantów młodszych. Naszą parafię reprezentowały dwie drużyny ministrantów ze szkoły podstawowej oraz jedna, składająca się z lektorów i ceremoniarzy. Rozgrywki sędziowali Jarosław Buczyński – arbiter główny oraz Maciej Najwer i Paweł Kowcz – sędziowie techniczni.

Mimo pokładanych wielkich nadziei oraz faktu, że nasi zawodnicy grają „u siebie”, ministranci starsi pożegnali się z turniejem już w fazie grupowej i z dorobkiem jednego punktu zajęli trzecie miejsce w grupie. Zdecydowanie lepiej spisali się obie drużyny ministrantów młodszych z naszej wspólnoty parafialnej, którzy po ciężkich meczach zajęli drugie i trzecie miejsce, a w grupie „młodszej” zwyciężyła drużyna z parafii p.w. Maryi Matki Kościoła. W grupie „seniorów” zwyciężyła drużyna ze Słupic pokonując w finale drużynę z Kielczyna (po rzutach karnych).

Dla zdobywców miejsc 1-3 ufundowano medale, puchary dla zwycięzców oraz bony do pizzerii DaGrasso.

Warto odnotować, że w historii rozgrywanych zawodów piłkarskich drużyn ministranckich naszego dekanatu po raz pierwszy aż połowę spotkań rozstrzygały rzuty karne, co świadczy nie tyle o braku skuteczności napastników, ale o świetnej postawie obrońców i bramkarzy. Ciekawostką jest również sposób rozstrzygnięcia



klasyfikacji końcowej w grupie B, wśród ministrantów starszych, o której zdecydowało losowanie, ponieważ wszystkie mecze w tej grupie zakończyły się bezbramkowymi remisami. Kolejnym rekordem, choć mniej chlubnym, była liczba pokazanych kartek. W 16 meczach sędzia ukarał siedemnastu zawodników żółtymi oraz trzech czerwonymi kartkami – były to wykluczenia bezpośrednie.

Turniej zakończył się o godz. 17:30, a przewidziane nagrody uroczyście wręczył nasz Ksiądz Proboszcz.

Jarosław Buczyński



foto: xg

NOWI MINISTRANCI W NASZEJ WSPÓLNOCIE



foto: Jerzy Kowcz

PÓJDŹCIE DO MNIE, MOJE DZIECI, PRZYSZEDŁ CZAS... *(piesze i duchowe pielgrzymowanie 31.07. – 9.08.2012 r.)*



Foto: Agnieszka Kotowska

REKOLEKCJE OAZY NOWEGO ŻYCIA 2012



foto: Marek Ligieża

Oaza Dzieci Bożych Rzeszów 2012



foto: Dorota Malinowska